

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu <b>REDAKCJI I ADMINISTRACJI</b> 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b>	CENA NUMERU <b>10 gr.</b>	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadzłazem i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, psaki w takcie gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupów i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 50 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
W Lwowie bez doręczenia do domu . . . . .	6—				
z dostawą do domu . . . . .	7—	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.			
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . .	7—	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.			
Zagranicą . . . . .	15—	Konto PKO Lwów № 504.044.			

## Wróg nr. 1 Ukraińców.

Nie było zdaje się w historii społeczeństwa ukraińskiego postaci bardziej tragicznej, bardziej szkodliwej od tego samozwańczego pułkownika strzelców siczowych, jakim był Eugeniusz Konowalec. Jego nazwisko wpełniało znowu na szpalty prasy światowej w związku z wybuchem maszyny piekielnej w Rotterdamie, naskutek którego przywódca ukraińskich terrorystów poniósł śmierć na miejscu. Znaczną część społeczeństwa ukraińskiego przyjęła z uczuciem ulgi wiadomość o śmierci Konowalca, albowiem nie było zapewne człowieka który by pożyty większą szkodę dla Ukraińców, co Konowalec, który zdemoralizował swoimi hasłami młodzież ukraińską, wprowadzając głęboki rozdzwitek pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem ukraińskim, skazując na śmierć setki niewinnych ludzi. Liczbą swych ofiar Konowalec przewyższa zapewne jedynie słynny terrorysta macedoński zwany „krwawym” lanczo Michailow, wódz organizacji terrorystycznej VMRO (Vstriečna Makedonskaja Rewolucyjna Organizacija — wewnętrzna macedońska organizacja rewolucyjna), który przez szereg lat był postrachem Bułgarii i Jugosławii.

Konowalec, podobnie jak Michailow nie liczył się zupełnie z ofiarami ludzkimi, z bezmyślnym mordowaniem zgoła niewinnych ludzi na skutek oskarżeń denuncjatora, z deprawowaniem młodzieży i zatrutowaniem ich jadem nienawiści. Konowalec, samozwańczy pułkownik ukraiński, siedzący bezpiecznie za granicą i korzystający z najrozmaitszych subwencji, czy pomocy — kierował stamtąd akcją zamachowo-terrorystyczną, prowadzoną na terenie Małopolski Wschodniej, nie bacząc na to, iż w imię jego hasła giną jedni za drugimi: Polacy i Ukraińcy.

Eugeniusz Konowalec, liczący 47 lat, był synem rolnika z powiatu żółkiewskiego. Po skończeniu szkoły średniej, na prowincji, studiował na uniwersytecie we Lwowie, gdzie w okresie przedwojennym dał się poznać jako jeden z czołowych ukraińskich działaczy skrajnie nacjonalistycznych. Po wybuchu wojny został wcielony jako chorąży do 35 pułku „Landwehry”, po czym po bitwie pod Makówka dostaje się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej. Wraz z wybuchem rewolucji Konowalec wypływa na powierzchnię życia w Kijowie, gdzie zajmuje stanowisko w galicyjsko-bukowińskim Komitecie pomocy uchodźcom. Potym widzimy go w szeregach osławionych Strzelców Siczowych, jest początkowo dowódcą batalionu, potem pułku, wreszcie „zagonu” (korpusu). W tym okresie czasu nie wykazuje bynajmniej swoich walorów jako oficer i dowódca. Przeciwnie jego tchórzostwo które będzie towarzyszyć wszystkim jego poczynaniom w latach następnych — ujawnia się w momencie, gdy bez jednego wystrzału, opuszcza wraz ze swoimi strzelcami Kijów w obawie przed starciem z nadciągającymi bolszewikami. Konowalec paktuje z kim się da. Po upadku Skoropadskiego nawiązuje kontakty z Petlurą, potem z Dentkinem. Ale jego gra na terenie Ukrainy jest skończona.

W 1921 r. zjawia się w Polsce i od razu zajmuje czołowe miejsce w UOW (Ukraińska Organizacja Wojskowa).

## Projekt unormowania wyborów do rad miejskich.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Wniesiony do Sejmu przez Rząd projekt ustawy o wyborze radnych miejskich zmierza do unormowania wyborów radnych miejskich we wszystkich miastach z wyjątkiem Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna. Ordynację wyborczą dla tych miast ustalić ma osobna ustawa.

Projekt ten ma na celu m. in. skorygowanie dotychczasowego systemu wyborczego przez wykorzystanie doświadczeń kilku lat ostatnich. Dla osiągnięcia tego celu projekt ustawy utrzymuje nadal dotychczasową zasadę podziału na okręgi wyborcze. Zasada ta zmierza do uwzględnienia interesów zróżniczkowanych grup społecznych i gospodarczych, jakie istnieją zwłaszcza w dużych miastach (interesy dzielnic miejskich). W podziale na okręgi wyborcze nie ma dowolności, gdyż stosunek liczb mandatów ma odpowiadać stosunkowi liczb mieszkańców w okręgach. Projekt utrzymuje w pełni zasadę powszechności, równości, tajności i bezpośredniości wyborów. Jesdynamnymi ograniczeniami powszechno-

ści jest cenzus wieku i czasokres zamieszkania w mieście, które to ograniczenia w tym samym zakresie dotychczas obowiązywały. Zasadniczą zmianą jest to, iż projekt dopuszcza 1 i 2 mandatowe okręgi wyborcze, przy czym w okręgach 2-mandatowych wprowadza zasadę ograniczonego głosowania na jednego kandydata. Ograniczone głosowanie ma na celu ochronę mniejszości. Projekt utrzymuje zasadę imiennego głosowania na nazwiska uprzednio zgłoszonych kandydatów. W okręgach 3 i więcej mandatów przy utrzymaniu list kandydatów projekt wprowadza zasadę list wolnych, uniezależniając wyborcę od grup politycznych. Projekt zrywa z zasadą prawa komulowania głosów. Wyborca, rozporządzając tytuł głosami, ile jest mandatów, może oddać na jednego kandydata tylko jeden głos. Wreszcie projekt ustawy wzmacnia kontrolę czynnika społecznego nad aktem głosowania, obliczania i ustalania wyników głosowania, nadając mężom zaufania wyborców prawo zgłoszenia do protokołu uwag.

## Portem eksportowym Czechosłowacji winna być Gdynia.

Gdynia, 10. 6. (PAT) W artykule, który ukazał się niedawno w prasie czechosłowackiej p. t. „Porty polskie a wywóz czechosłowacki” autor pisze, że Czechosłowacja bynajmniej nie jest skazana na usługi portów niemieckich, ma przecież jeszcze Gdynię, Gdańsk i wylot na Morze Czarne przez Rumu-

nię. Gdynia jako port eksportowy Czechosłowacji jest koncepcją całkiem realną i co więcej nader korzystną dla obu krajów. Na podstawie tabeli porównawczych autor dowodzi, że wywóz wielu wyrobów czechosłowackich kalkuluje się znacznie taniej przez Gdynię niż przez Hamburg.

W organizacji tej, mającej na celu prowadzenie akcji dywersyjno-rewolucyjnej, operującej na terenie Małopolski Wschodniej, Konowalec organizuje pierwszy głosny w swoich następstwach zamach. Od kuli Dzikowskiego, adiutanta Konowalca, ginie wybitny działacz ukraiński prof. Sydor Twerdochlib w Przemyślu, osadzony przez UOW-u o tendencje ugodowe. Konowalec po tym zamachu ucieka za granicę, skąd kieruje przy pomocy swoich agentów działalnością terrorystów UOW, przekształconej następnie w UON.

Aż wreszcie ta sama broń, którą przez wiele długich lat walczył Konowalec, dosięgła jego samego w Rotterdamie. Wybuch maszyny piekielnej rozszarpał Konowalca. Zamach — jak wskazuje wyniki śledztwa — został do konany niewątpliwie przez agentów GPU. Hipotezę tę potwierdzają zresztą dwa fakty. Jeden zgodnie z twierdzeniami emigracyjnej prasy ukraińskiej, podkreślającej podobieństwo śmierci Konowalca do zgonu atamana Petlury, zamordowanego przez zydą Schwarzbarta w Paryżu — to fakt, że Konowalec zamierzał już z nadchodzącą jesienią rozpocząć akcję terrorystyczną wywrotową na Ukrainie sowieckiej. Posiadał już nawiązane kontakty ze swoimi zwolennikami z ZSSR., na ślad których zapewne natrafił organ GPU. Mniemając, że Konowalec ze swoimi kontaktami zagranicznymi oraz dzięki technice kierowania akcją wywrotowej może być niebezpiecznym dla reżimu staliucowskiego, GPU

postanowiło go zgładzić przy pierwszej nadarzącej się ku temu okazji. Drugim z kolei potwierdzeniem tych przypuszczeń jest wiadomość zanotowana przez prasę holenderską, iż w dniu zamachu na Konowalca z portu rotterdamskiego opłynął statek sowiecki „Mienżyński”, kierujący się do Leningradu. W związku z tym nasuwa się analogia z wypadkami porwania przed paru laty gen. Kutiepowa, czy ostatnio gen. Millera, kiedy to również sygnalizowano odpłynięcie z portu francuskiego statku sowieckiego, na którym bezpiecznie mogli być: pracownicy zbrodni — agenci GPU.

Konowalec, jeden z pupilków Pragi, która szeroką ręką, zwłaszcza w latach ostatnich subwencjonowała jego działalność antypaństwową, prowadzoną w Polsce — nie zasłużył bynajmniej na lepszy los od tego jaki go spotkał. Był on — jak to zaznaczyliśmy — jedną z najstraszliwszych, najbardziej szkodliwych postaci w ukraińskiej rzeczywistości. Był zaprzeczeniem tego wszystkiego co otacza postacie wielkich rewolucjonistów. Uosabla — bowiem typ tchórzka, pozbawionego wszelkich skrupułów i hamulców wewnętrznych, bezlitosnego mordercy niewinnych ludzi, deprawatora dusz młodego pokolenia ukraińskiego.

### ŚMIERĆ W ALPACH.

Wiedeń, 10. 6. (PAT) Wczoraj w Alpach w Salzkammergut spadło w przepaść dwóch lekarzy oraz ich przewodnik. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

## DRAŻLIWA DYSKUSJA W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 10. 6. (PAT) Po tygodniowej przerwie parlamentarnej Izba deputowanych przystąpiła do drażliwego zagadnienia, a mianowicie do dyskusji nad propozycją socjalistyczną, wzywającą rząd do załatwienia jeszcze w czasie obecnej sesji parlamentarnej sprawy emerytur dla robotników.

Sprawa ta była już przedmiotem gorących obrad w izbie w zeszłym tygodniu, kiedy to przedstawiciele socjalistów i komunistów starli się na plenum, żądając dla swych partii pierwszeństwa w wniesieniu tej kwestii do parlamentu. Sprawa rent dla starych robotników stała się więc zagadnieniem czysto-politycznym.

## KRÓL ITALII ZWIEDZIŁ POLSKI PAWILON.

Wenecja, 10. 6. (PAT) Król i cesarz Wiktor Emanuel III zwiedził wczoraj wystawę Biennale. Przed wejściem do pawilonu polskiego powitał króla nowy ambasador R.P. w Rzymie Wiesniawa-Długoszowski.

## POLACY ŻĄDĄJĄ AUTONOMII.

Mor. Ostrawa, 10. 6. (PAT) W obliczu zbliżających się dalszych wyborów gminnych w dniu 12 czerwca, Związek Polaków prowadzi, mimo licznych utrudnień, wzmoczoną akcję wyborczą w gminach, które będą głosowały w najbliższą niedzielę.

Licznie zebrana ludność polska manifestacyjnie przyjmowała przemówienia przedstawicieli Związku Polaków i rezolucje, domagające się przyznania pełnej autonomii terytorialnej, kulturalnej i gospodarczej obszarom, zamieszkałym przez ludność polską.

Jak podaje „Dziennik Polski”, w jednej z gmin nauczyciel czeski starał się w sposób demonstracyjny zakłócić spokojny przebieg zebrania i wystąpił z ostrymi zarzutami przeciwko referentom polskim, określając ich przemówienia jako prowokację i bałamucenie ludności polskiej.

## KATASTROFY LOTNIKÓW CZE- SKICH.

Praga, 10. 6. (PAT) Pod Komjatice w pobliżu Nitry rozbił się czeski samolot wojskowy. Załoga: oficer i żołnierze zabici.

Pod Pragę samolot wojskowy, lądując zawadził o drzewa i runął na ziemię. Dwóch członków załogi odniosło ciężkie rany.

## MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LOTNICZE.

Rzym, 10. 6. (PAT) W czasie od 17 do 24 lipca b. r. odbędą się wielkie międzynarodowe zawody samolotów turystycznych. W tych zawodach przewidziany jest udział najwybitniejszych pilotów turystycznych Włoch i wielu państw europejskich, a m. in. i Polski.

## KONOWALCA ZAMORDOWAŁ UKRAJNIEC.

Amsterdam, 10. 6. (PAT) Holenderskie Biuro Prasowe komunikuje, że Konowalec zwabiony został podstępnie do Rotterdamu, gdzie wpadł w zasadzkę. Policja jest w posiadaniu danych, które wskazują, że był to mord polityczny, dokonany przez ukraińca, pochodzącego z Sowietów, a będącego na służbie G.P.U.



**Wiadomości bieżące.****10****Piątek**

Małgorzaty

Jutro: Bazyli

**CZERWCA 1938**Wschód słońca 3:15  
Zachód 19:55**TEATR WIELKI.**

Piątek godz. 20 „Zołnierz królowej Madagaskaru”.

Sobota godz. 20 „Sissy”.

Niedziela godz. 16 „Lato w Nohant”. —  
Godz. 20 „Zołnierz królowej Madagaskaru”**TEATR ROZMAITOSCI.**

Piątek godz. 20 „Uciekla mi przepióreczka”.

Sobota godz. 20 „Uciekla mi przepióreczka”.

Niedziela godz. 16 „Uciekla mi przepióreczka”. — Godz. 20 „Uciekla mi przepióreczka”.

**KINOTEATRY:**APOLLO, Chorażczyzny 7 „Saratoga”.  
BAŁTYK, pl. Strzelecki „Zycie ulicy”.  
CASINO, Legionów 5 „Prawda zwycięża”.  
CHIMERA, Akademicka 8 „Pod żółtą flagą”.EUROPA, Akademicka 3 „Wrzos”.  
KOPERNIK Kopernika 9 „Pensjonarka”.

MARYSIENKA, pl. Smolki 5 „Bez rozkazu” i „Pod cudzym nazwiskiem”.

METRO, Lyczakowska 7 „Mały czarny dzieje”.

MUZA, 3-go Maja 11 „Zaczęło się w porcie”.

PALACE, Legionów 1 „Maskarada”.

PAX, Franciszkańska 1a „Straszny dwór”.

RAJ, pl. Mariacki 7 „Płomiennie serca”.

RIALTO, pl. Akademicki 5 „Huragan”.

ROXY, Kętrzyńskiego 56 „Moja panna mama”.

STYLOWY, Szaszkiewicza 5 „Wyspa w płomieniach” i rewia.

SWIT, Gródecka 2b „Więzień wyspy diabelskiej”.

TON, pasaż Mikolascha „W cztery oczy”.

UCIECHA, pasaż Mikolascha „Niezwykłą cję Biłł” i rewia.

— „Zawsze werny” historyczna sztuka Henryka Zbierzchowskiego apoteozująca bohaterstwo kresowe Lwowa, na liczne zamówienia dana będzie w Teatrze W. dziś o 3.30 po cenach najniższych tylko 1 zł. na wszystkie miejsca w parterze oraz w lożach.

— „Zołnierz królowej Madagaskaru” w Teatrze Wielkim dziś w piątek 10-go bm., w sobotę 11-go i niedzielę 12-go wieczorem w koncertowo zgranej obsadzie głównej: Ankwicz-Szykowska, Chaniecka, Górską, Zbierzchowska, Borowy, Mierzejewski, Więckowski, oraz rolę epizodycznych: Leliwa, Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitolajówna, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Guttner, Przystawski, Szalawski, Zintel z udziałem wykonawców solowych partii śpiewnych M. Kaupę i A. Raczkowskim. Rolę mecenasa Mazurkiewicza z Radomia grać będzie H. Szlętyński. Abon. 24.

— „Uciekla mi przepióreczka...” — Znakomity artysta scen polskich J. Osterwa wraz z swoim zespołem dziś wieczorem rozpoczyna na scenie Teatru Rozm. trzydniową gościnę w swej genialnej kreacji rolę Przełęckiego w doskonałej komedii Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka...”. Ceny miejsc zwyczajne.

— Niedzielne popołudniowe przedstawienia wypełnią: w Teatrze Wielkim sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” po cenach zniżonych — w Teatrze Rozmaitości komedia St. Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka...” z występem J. Osterwy. Niedzielne popołudniowe przedstawienia w obu teatrach rozpoczną się punktualnie o godz. 4-tej.

— „Jan” świetna komedia Wł. Bus-Fekete wraca na afisz T. Rozm. w poniedziałek wieczorem.

— Ostatnie przedstawienia „U mety” dane będą w poniedziałek 13-go i wtorek po cenach najniższych 1 i 2 zł. na wszystkie miejsca w parterze i lożach.

**KOMUNIKATY.**

— Wielka Rewia Sportowa. Staraniem Obywatelskiego Komitetu Kolonii dla Młodzieży Polskiej odbędzie 12 bm. o 11-tej w sali Teatru W. „Wielka rewia sportowa” połączona z pokazem mody sportowej i sprzętu sportowego. W rewii tej wezmą udział kluby lwowskie: AZS, Sokół Macierz, Czarni, LKT, Klub Motorowy Zw. Strzel., Pogoń, Lw. Klub Szermierzy, PWK, do obrony kraju, Zw. Strzelectwa Sportowego, Pol. Zw. Kajakowy, KPW., nadto cały szereg firm lwowskich, balet ze szkoły Ciesielskiej i Morawskiej oraz Szczepko i Tońko. Bilety w przedsprzedaży w firmie Hawranek, pl. Mariacki 10.

— Lwowska Wystawa Dziecka mieści się w lokalu Muzeum Przemysłu Art., Hetmańska 20 oraz w salach wystawowych Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Mariański 9. Wystawę zwiedzać można do 26 bm. od 10—17-tej.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne im. Kaz. Twardowskiego. 11 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali posiedzeń Seminarium Fil. Uniw. 100 posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym p. dr. I. Damska wygłosi odczyt pt. „Konwencjonalizm a relatywizm”.

— Poświęcenie osiedla profesorskiego. W niedzielę 12-go bm. Rada Nadzorcza Tow. Kredytowego i Budowlanego Urzędników i N. S. S. i W. urządzi poświęcenie osiedla wybudowanego przez spółdzielnię obok dworca Łyczakowskiego. Uroczystość

**Katastrofa samochodu gen. Litwinowicza.**

Garwolin, 10. 6. (PAT) Wczoraj rano wydarzyła się na szosie warszawsko-lubelskiej katastrofa samochodu, którym jechał wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz z adiutantem kpt. Nowasiewiczem. Kierowca samochodu chcąc uniknąć zderzenia z furmanką, która wyjechała z lasu, zahamował nagle,

przy czym wóz wjechał do rowu, uderzając o parapet mostku. Gen. Litwinowicz odniósł lekką kontuzję twarzy, zaś pkt. Nowasiewicz doznał poważnego stłuczenia kolana. Samochód został uszkodzony. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz z Garwolina.

**Polska grafika w Rzymie.**

Warszawa, 10. 6. (PAT) Wystawa polskiej grafiki odniosła w Rzymie wielki sukces. Protektorat nad wystawą objęły włoskie min. spraw zagr. oraz min. wychowania narodowego i kultury ludowej. Rząd włoski zakupił kolekcję składającą się z 37 prac następujących artystów:

Bartłomiejczyk, Cieślowski, GARDOWSKIEGO, GORYŃSKIEJ, CHROSTOWSKIEGO, HŁADKI, KRASNODEBSKIEGO, KONARSKIEJ, KULISIEWICZA, OBRĘBSKIEJ, MROZOWSKIEGO, PÓLTAWSKIEGO, PODOSKIEGO, RACZYŃSKIEGO, STELLERA, TROWICZA, WEISSA, WĄSOWICZA i ŻURAWSKIEGO.

**Wołyński Instytut Naukowy.**

Łuck, 10. 6. (PAT) Na zjeździe naukowym Wołynia, który odbył się w Krzemieńcu, postanowiono utworzyć Wołyński Instytut Naukowy przy Liceum Krzemienieckim.

Badania naukowe, prowadzone za pośrednictwem tego instytutu uwzględniające specjalnie Wołyn, obejmą również przyległe ziemie Podola i Ukrainy. Instytut współdziałać będzie z ist-

niejącymi już na Wołyniu ośrodkami prac naukowych, a działalność jego będzie prowadzona w oparciu o uniwersyteckie ośrodki naukowe.

Instytut będzie dalszym etapem w rozwoju życia kulturalno-naukowego Wołynia i obok istniejących już instytutów bałtyckiego i śląskiego, stanie się trzecim ośrodkiem w Polsce, mającym służyć rozwojowi nauki polskiej.

**Raid lotniczy — prowokacją polityczną.**

Paryż, 10. 6. (PAT) Sprawa tajemniczego raidu 9 samolotów nad terytorium francuskim wzdłuż rzeki Ariège i nad miasteczkiem Cerbere, coraz bardziej zaczyna nabierać posmaku prawdziwej sensacji politycznej. Wbrew kampanii prasy komunistycznej, która od razu zakonkludowała, że raid był dziełem lotników gen. Franco, obecne informacje, jakie dochodzą do Paryża z prowincji coraz bardziej wskazują, że raid ten był dziełem samolotów strony czerwonej.

W kołach parlamentarnych politycznych oczekują, że interpelacje, które zostały złożone w Izbie w sprawie wyjaśnienia najazdu nieznanymi samolotów na terytorium francuskie, mogą przynieść sensacyjne rewelacje.

Z informacji, jakie nadeszły z An-

dory wynika, że mieszkańcy Andory widzieli eskadrę samolotów republikańskich, która dokonała raidu na terytorium republikańskie. Otóż zda je się nie ulegać wątpliwości, że eskadra tych samolotów była tą samą eskadrą, którą widziano w Andorze. „Le Jour” przynosi dalej informacje naocznych świadków raidu, którzy oświadczają, że nieznanymi samoloty były samolotami republikańskimi marki Bloch. Na tle tych informacji, wykazujących, że raid zarówno na Cerberę, jak i na dolinę rzeki Ariège, był prowokacją polityczną, mającą na celu wywołanie we Francji reakcji opinii publicznej na rzecz pomocy dla czerwonej Hiszpanii, charakterystyczne jest, iż lewicowa prasa francuska obecnie wyraźnie zniżyła ton.

**Porwanie milionera przed sądem.**

Londyn, 10. 6. (PAT) Przed sądem w Oxfordzie toczy się rozprawa śledcza, która ze względu na niezwykle w Anglii charakter przestępstwa wywołuje wielką sensację. Jako oskarżony zasiada niejaki Thornton, liczący lat 50, który przed dwoma tygodniami usiłował porwać celem uzyskania okupu znanego multimilionera angielskiego lorda Nuffielda, jednego z największych fabrykantów samochodów w Anglii. Thornton napisał do lorda Nuffielda list, w którym podał się za amerykańskiego dziennikarza, zamierzającego napisać kilka artykułów o najwbitniejszych osobistościach świata

przemysłowego i prosi wobec tego o udzielenie mu osobistego wywiadu. Lord Nuffield, uprzedzony przez policję, wyznaczył spotkanie z Thorntonem. Powiadomiona o wszystkim policja dokonała aresztowania w chwili, gdy Thornton udawał się samochodem na wyznaczone spotkanie. Przy Thorntonie znaleziono dwa rewolwery oraz przybory do charakteryzacji.

Broniąc się w sądzie Thornton tłumaczy swój czyn tym, iż usiłowanie porwania lorda Nuffielda było fikcyjne i stanowiło część pisanego przez niego scenariusza filmowego.

**LATAJĄCY OLBRYM.**

Waszyngton, 10. 6. (PAT) Marynar ka amerykańska zamierza zbudować olbrzymi hydroplan dla ochrony wybrzeży. Hydroplan ten ma być znacznie większy od słynnych „latających fortec” i ma ważyć z górą 50 ton. Kosztorys budowy obliczony jest na 3 miliony dolarów. Kongres przeznaczył już milion dolarów na rozpoczęcie prac nad budową, które potrwać mają 2 lata.

**B. PREMIER MILIONEREM.**

Czerniowce, 10. 6. (PAT) Zmarły b. prezes Rady Ministrów Oktawian Gozga pozostawił majątek wartości około 20 milionów lei. Stosownie do testamentu, cały majątek ma być przeznaczony na cele dobroczynne.

**Z TEATRU ROZMAITOSCI.****JAN.**

KOMEDIA WŁADYSŁAWA BUS-FEKETE W REŻYSERII JERZEGO SZYNDLERA.

Pisało się już o tej miłej sztuce około dwu lat temu, gdy z nią zawędrował do Lwowa zespół aktorów z Wiednia. Czy jest to sztuka wesoła? Właściwiej byłoby rzec: dowcipna. Warto było obserwować, jak reaguje na nią publiczność. Śmieje się głośno, ale nie tak, jak na „Ciotce Karola” lub „Sissy”. Śmieje się z jakąś świadomością, krótko mówiąc: inteligentnie. Jest to reakcja tak swoistego rodzaju — w atmosferze zepsutej kinowymi farsami z Selańskim — że nie można jej inaczej określić jak uroczą. Stwarza się kontakt sceny z widownią i nagle anegdota o karierze politycznej i miłości kamerdynera Jana staje się pogodną, rozsądną w miarę swoich aspektów i pełną wewnętrznego ciepła. Nie finezyjna ale jest przyjemna w stylu starej szkoły austriackiej. Szkoda, że to już dokument przeszłości repertuarowej. Zegaj Austrii! Kto wie, jaki będzie Budapest bez austriackiego Wiednia w pobliżu. A tak dobrze i miło jest pokpić sobie zdrowo z polityki i jej patosu i jej absurdu. I nie stracić równocześnie wiary w człowieka i jego dyspozycje życiowe. Pośmiać się z polityków, uwierzyć w sens demokracji. Atmosfera się tworzyła tego rodzaju, że farsy nawet niefrasobliwe przeniknięte były jakąś mądrością wewnętrzną. Przebaczyliśmy im nawet ich kompromisowość — wykładnik fizjologiczny życia.

Przekład polski — nieszczęśliwy. Stracił ostrość i lapidarność dowcipu. A ponadto: „ochronka” a „schronisko” — to dwa różne pojęcia.

Wojtecki jako Jan wypracowywał i podczas gry samej rolę. W grze samej widocznie dochodził do właściwego jej wyrazu. Tkwiła w tym pewna świeżość ale też i rzetelność pracy aktora. Kreacja jego rosła na oczach publiczności. Jan z aktu IV-go przyniósł chlubę Janowi z aktu I-go. Zato Barwińska — Katinka miała swą rolę ustawioną znakomicie od pierwszego momentu. Może powinna być bardziej zepsuta, próżna, udowodnić, że była zdolna popełnić coś takiego jak Kochała taką kreaturę jak Jerzy. Ale taka jak była, była właściwa, nawet pełna wdzięku, który sięgał w przyszłość. po za akcję i czynił prawdopodobnym jej romans czy małżeństwo z Janem.

Widowisko zdane na zespołową inswencję aktorów nie zawiodło oczekiwań. Warto było — nawet więcej: koniecznie trzeba było określić reżysersko akt III. (w salonie hrabiego Jerzego). Ale obszło się jakoś i bez tego i dobrze było.

B. W. Lewicki.

**WAKACJE SZKOLNE ROZPOCZYNAJĄ SIĘ 22 CZERWCA B. R.**

Ze źródeł miarodajnych informują, że lekcje w szkołach średnich zakończą się 21 czerwca. Wakacje rozpoczną się dnia 22 czerwca.

**Giełda z dnia 10 czerwca.**WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.  
Dewizy: Belgia 89.95, Berlin 213.07, Amsterdam 293.70, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.31, N. Jork czek 530 3/4, kabel 531, Oslo 132.25, Paryż 14.76, Praga 18.46, Sztokholm 135.70, Zurych 121.10, Mediolan 28.05.  
Papiery państwowe: 4 i pół wewn. 64.75, 3 inwest. 1 em. 80.25, 2em. 81.25, 5 konwers. 70.00, 4 premj. dol. 42.40, konsolid. 67.00.  
Akcje: Bank Polski 119.50, Węgiel 27.75, Lilpop 24.00, Ostrowiec 58.00, Starachowice 35.50, Zyrardów 47.50.**Program radiowy.**

Sobota, 11 czerwca.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11: Audycja dla poborowych. 11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: 14: Płyty. 14.15: Orkiestra salonowa. 15.15: Słuchowiska dla dzieci. 15.45: Wiad. gosp. 16: Audycja muzyczna. 16.45: Pogadanka. 17: Wiad. bież. 17.10: „Sport i rytm”. 17.45: Rozmowa ze słuchaczami. 18: „Nasz program”. 18.10: Recital wiolonczelowy. 18.45: Kwadrans poetycki. 19: Nabożeństwo z Krakowa. 20: Koncert symfoniczny. 22.15: Wiad. sport. 22.25: „Godzina niespodzianek”.



RELIKWIE ŚW. ANDRZEJA  
BOBOLI.

Białogród, 10. 6. (PAT) Wczoraj w południe przybył do Lublany pociąg specjalny wiozący relikwie Św. Andrzeja Boboli O godz. 19.30 olbrzymia procesja odprowadziła trumnę Świętego na dworzec, z którego specjalnym pociągiem pospiesznym wyruszyła w stronę Budapesztu.

## BISKUPIN NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.

Biskupin, 10. 6. (PAT) Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie przygotowuje na wystawie wszechświatową w Nowym Jorku m. in. stoisko biskupińskie, które składać się będzie ze zdjęć fotograficznych i rysunków prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat.

## SZKOŁA Powszechna w WARSAWIE IM. ORŁAT LWOWSKICH.

W Warszawie publiczna Szkoła powszechna nr. 88 otrzymała nazwę „Imienia Orłat Lwowskich”, co połączone z poświęceniem sztandaru. Inicjatywa nadania szkole imienia „Orłat Lwowskich” wyszła od dzieci, a ostatecznie została uchwaloną po przeprowadzeniu wśród nich plebiscytu i zaprobowaniu przez Radę Pedagogiczną i Opiekę Szkolną.

## Z SALI KASYNIA I KOŁA LITER.

## Koncert absolwentów Konserwatorium im. Szymanowskiego

Trzeba przyznać, że jak na dzisiejsze stosunki wystąpiło Konserwatorium im. K. Szymanowskiego z imponującą liczbą zaawansowanych już w studiach muzycznych uczniów.

Produkowali się absolwenci prof. Cetnera, Steinbergera, Drzewieckiego, Schmara, Lewandowskiego, Didura i Tatarczuchowej. Tu i ówdzie zaznaczał się wybitnie jakiś talent, rokujący jak najlepsze nadzieje, wszyscy zaś wykazali rzetelny trud i staranność, świadcząca chlubnie o pedagogach. Dlatego nazwa „koncert” nie była bynajmniej niewłaściwa.

Jeśli idzie o produkcje wokalne, pod kreślami walory głosowe pp. Manasterkiej i Tatarczuchowej (szkoła prof. Tatarczuchowej) oraz M. Klaina (silny tenor o rozległej skali) i Koziełły, również tenora, który powinien jeszcze pracować nad opanowaniem dynamiki i stroną interpretacyjną. Dwaj ostatni śpiewacy, uczniowie mistrza Didura, mają wszelkie dane do poświęcenia się kiedyś karierze operowej.

Liczenie zebrana publiczność serdecznie przyjmowała występy młodych elewów. J. M.

## Francja zaniepokojona pociągnięciami Pragi

Paryż, 10. 6. (PAT) W miarę zbliżania się terminu ostatniej transzy głosowania w Czechosłowacji, w paryskich kołach politycznych zaczyna ujawniać się coraz większe zaniepokojenie. Szczególne niezadowolenie i zaniepokojenie wywołały informacje z Pragi na temat wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej, co w Paryżu potraktowane zostało jako wyraz oporu ze strony rządu praskiego pójścia na drogę kompromisu. Z memorandum przedłożonego przez przedstawicieli partii Niemców sudeckich premierowi Hodży wynika najwyraźniej, że rokowania między oboma stronami nie tylko się nie rozpoczęły, lecz że nawet obie strony nie dokonały jeszcze wyboru podstawy, na której te rokowania mogłyby się rozpocząć.

Praga, 10. 6. (PAT) Nacisk administracyjny na prasę przybrał znowu na sile. W ostatnich dniach konfiskuje się w Czechosłowacji po 30-40 a nawet i 50 dzienników dziennie. Szczególnie ostra cenzura stosowana jest wobec prasy słowackiej. Naczelny organ „Slovak” i „Slovenska Pravda” niemal stale ukazują się z białymi plamami w kilkunastu miejscach.

Dziś Kino  
Casino

Wielki film sensacyjny reż. Merwyn Le Roy p. t.

## PRAWDA ZWYCIĘZA

W gł. rol. PAUL MUNI, GLENDA FARRELL

## Powietrzni piraci bombardują statki.

Londyn, 10. 6. (PAT) Francuski parowiec „Brisbane” został w nocy zbombardowany przez nieznaną samolot w wybrzeży hiszpańskich w pobliżu Denia (prowincja Alicante). Samolot przy świetle księżyca zrzucił na statek cztery bomby, po czym ostrzeliwał pokład z karabinu maszynowego.

Ofiarą ataku padło 5 zabitych, 4 ciężko rannych i lekko. Wśród za-

bitych znajduje się Anglik, obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji oraz czterech członków załogi. Kapitan „Brisbane” jest ciężko ranny. Statek pali się i tonie.

Pod Castellon (port w prowincji tej samej nazwy) został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora”. Bomba wpadła do hali maszyn. Statek został unieruchomiony.

## Sytuacja wojenna w Chinach.

Tokio, 10. 6. (PAT) Admirał Noda oświadczył na konferencji prasowej, że bombardowanie obiektów wojskowych w Kantonie będzie kontynuowane. — Lotnicy japońscy otrzymali instrukcje, aby ograniczyli bombardowanie wyłącznie do obiektów natury wojskowej, oszczędzając ludność cywilną oraz życie i mienie cudzoziemców.

Tokio, 10. 6. (PAT) Władze japońskie postanowiły zwrócić obywatelom Stanów Zjednoczonych budynki, stającymi własnością amerykańską, które zostały zajęte przez wojska japońskie podczas walk o Szanghaj, ponieważ były wykorzystane przez Chińczyków dla celów wojskowych.

Tokio, 10. 6. (PAT) Dziennik „Ni-

cziczi” omawia sytuację rządu Czang-Kai-Szeka po klęsce pod Suzhou, gdzie Chińczycy stracili 200.000 zabitych. Najbliższym celem natarcia japońskiego jest m. Czengczou (węzeł kolei Pekin — Hankou i kolei lung-hajskiej). Ponadto Chińczycy są demoralizowani na skutek skoordynowanych działań japońskich na lądzie, morzu i powietrzu. Obiekty wojskowe w Kantonie są codziennie bombardowane. Według dziennika dalsza ewakuacja rządu chińskiego w głąb kraju nie zmniejszy niebezpieczeństwa bombardowania. Marsz. Czang-Kai-Szek zwleka z propozycjami pokojowymi wobec Japonii ponieważ uważałby to za koniec jego politycznej kariery.

## Ataki lotnicze powstańców.

Walencja, 10. 6. (PAT) W ciągu ostatnich 24 godzin lotnictwo gen. Franco bombardowało trzy porty hiszpańskie Denia, Alicante i Castellon. Bombardowanie Alicante miało miejsce o godz. 1 w nocy.

Barcelona, 10. 6. (PAT) Około godziny 3 nad ranem nad Barceloną pojawiły się samoloty bombardujące gen. Franco. Ogień artylerii przeciw-

lotniczej uniemożliwił im przelot nad miastem.

Barcelona, 10. 6. (PAT) Ukazał się dekret, mocą którego zostały zmilitaryzowane wszelkie środki transportu. Wszystkie samochody, poza rządowymi i wojskowymi, będą zarekwirowane.

Rzym, 10. 6. (PAT) Dzienniki włoskie podają obszernie sprawozdania,

## AUDIENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj nowoobrane prezydium i wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P., a następnie delegację komitetu organizacyjnego kongresu Społeczno-obywatelskiej Pracy Kobiet. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na otwarcie kongresu, który odbędzie się 25 b. m. w Warszawie.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj Michała Sokolnickiego, ambasadora R. P. w Anglii.

## ZJAZD PREZESÓW SĄDÓW.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Wczoraj rozpoczął się w Min. Sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych z całej Polski. Przewodniczy min. W. Grabowski. Zjazd potrwa 3 dni.

## AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Znajdujący się w pierwszym czytaniu na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie w artykule pierwszym głosi, że: wyższy zakład naukowo-wychowawczy, powołany do życia wolą Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jako Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie i przeznaczony do służenia sprawie wychowania fizycznego narodu polskiego — przekształca się na wojskową szkołę akademicką pod nazwą: „Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie”.

nadesłane z Hiszpani narodowej o akcji lotnictwa powstańczego, która miała na celu zniszczenie składów broni i amunicji oraz ośrodków zaopatrzenia tyłów armii rządowej. Najwięcej miejsca poświęcone jest raidowi, dokonanemu w ubiegły wtorek przez ciężkie samoloty bombardujące z grupy stacjonowanej na Wyspach Balearskich, które obrzuciły bombami i podpaliły olbrzymie rezerwuary benzyny w porcie Barcelony, gdzie cysterny naftowe sowieckie, płynące od strony Morza Czarnego, wyładują swoje transporty i gdzie czerpią zapasy paliwa kolumny samochodowe armii rządowej. Bomby, zrzucone przez lotników powstańczych, spowodowały wybuch tych rezerwarów i olbrzymi pożar 65 tys. ton benzyny i nafty, znajdujących się w tych składach. Wczoraj jeszcze samoloty wywiadowcze grupy balearskiej obserwowały z odległości kilkudziesięciu kilometrów olbrzymie słupy czarnego dymu nad portem Barcelony, co dowodziło, że pożar trwał jeszcze. W Barcelonie wybuchła panika.

## JÓZEF BIENIASZ.

7C

## LEŚNE WYGI

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

XX.

Noc konała. Ranny brzask skradał się nieśmiało, lekliwie w międzydrzewne korytarze puszczy, niby złodziej, który nie wie, czy go kto nie spłoszy. Mroki pierzchały niechętnie, czepiając się z uporem drzewnych mietliśk; przepędzone także stad, czmychały ku podnóżom i kryły się w gęstwie podszycia, kędy leżała jeszcze tęga ośma. Dziady leśne, mgły, zbudzone z legowisk i niedość wyspane, snuły się leniwie po łęgach, po wilgotnych młakach, po łąkach i polanach, powlócząc siwymi brodziskami. W koronach starodrzewia jęło nieśmiało kwilić ptaństwo, utwskując na ziąb przedświt.

Powoli rozjaśniał się strop nieba. Głęboki granat przeistaczał się w ciepły lazur, na którym jaśniały złote gwóźdźce mrugających gwiazd. Lasy, ciche i zadumane, odrzynały się coraz wzorzystszą koroną.

Głębiny boru spały jeszcze krępkim snem, którego nie przerywał żaden szmer. Nawet wiatr, który do niedawna wygrywał smętną kołysankę na kiściskach jedli, pomknął w mateczniki i tam legł, by wstać dopiero pod wieczór, gdy bór odmawia pacierze.

Puszczę zbudził z uśpienia dopiero pierwszy

pocałunek słońca. Poróżowiały brody leśnych dziadów, dreszcz przeszedł przez knieję. Znałgła ożyła. Starcy leśni stali w modlitewnym skupieniu, ale ich sędziwe głowy już pojaśniały, jak głowy świętych na świątynnych witrażach. Młódź, której starszyzna zasłaniała sobą widok, zadzierała lby ku złociejącym błękitom, wciąż ciekawa co dzień powtarzającego się cudu. Nad poszarzalami wodami rozedrgały się leśne osiki. Na wyłysiałych miejscach boru, kędy wielmożniła się puszcza trawsk, roziskrzyły się miliony drobnych brylantów. To pyszniła się rosa, oddeca runi i kwiecica.

Zbudziła się także polana śród boru. Wstały ze snu małe, czerwone obywatelki, które na miejscu zniszczonego niegdyś osiedla, wybudowały nowe miasto. Właśnie z bram wychodziły ich karawany, spiesząc udeptanymi szlakami w głąb puszczy. Jedne szły do podoju krówek-mszyc, inne, by zbierać słodką ciecuchę w koronach trawiastych olbrzymów. Wokół miasta już kipiała gorączkowa praca. To druzżyny chitynowych robotników trasowały nowe ścieżki, diażyły tunele, usuwały z dróg przeszkody.

Spłoszony brzaskiem sierpniowego poranka, pomknął w chaszczę szarak. Dopadłszy zacisza, zasłupkował, wyprężył słuchy i szybko poruszał nozdrzami. Radził się nosa i słuchu, czy tu dość bezpiecznie. Badał sytuację. Śnać miejsce uznał za odpowiednie, bo legł nieruchomo, skurczył się i zmienił w grudę, podobną do szarej ziemi i zeszlórocznego, zrudziałego listowia. Niebawem zasnął w poczuciu bezpieczeństwa, choć opodał, pod wiatrołosem, ułożył się także do snu wróg jego plemienia, wilk. Ten zasypiał po nocnej wagabundzie, postawiwszy

na straży swego futra czuły nos, który zwrócił pod wiatr.

Dziś spóźnił się nieco tylko wujko borsuk. Szczecinowaty, który tej nocy zrobił daleką wycieczkę, bo aż do ludzkich sadów, ażeby uraczyć brzuch opadającymi owocami, wracał ciężko sfatygowany do swojego obejścia w podziemiach leśnej polany. Sapał z utrudzenia i dosytu, zwłaszcza, że już mu urósł tęgi brzuch i ciężko sadło. Dyrdając, przystawał co jakiś czas, radząc się ryja. Jako stary praktyk nie dowierzał nawet najgęstszemu zaroślom. Zbyt dobrze wiedział, ile niebezpieczeństw groziło jego szczecinie. Przystawał tedy często, badał teren i namyślał się, a nabrawszy przekonania, że w jego rezerwirze spokój, pochrząkiwał z zadowolenia, jak świnia.

W ten sposób doszedł do niepozornego otworu śród trawsk i zielska. Był u celu podróży. Poznał drzwi, prowadzące do podziemnego obejścia, które tu założył, nie szczędząc zdrowia ni sił. Gospodarzem był nielada, co nikomu nic nie zawdzięcza, jeśno sobie oraz własnej pracy i zapobiegliwości. Ile to kosztowało trudu, ile mozołu! Wkopał się w ziemię na kilka metrów, wybudował sypialnię, jadalnię i wygodkę, stąd poprowadził promienisto kilka kurytarzy urządzeń wentylacji, wyrzucił niepotrzebną ziemię, udeptał wszystkie podłogi i starannie wymieść — toż to była praca ponad siły. A jednak nie żałował ryja ni pazurów. Zbyt dobrze zdawał sobie sprawę, że od tego zależało bezpieczeństwo jego sadła, o które dbał jak o ślepia we łbie, zaś w zimie smaczny, przez nikogo niezakłócany sen wielomiesięczny.

(Dok. nast.)



# Ogłoszenia urzędowe.

## LICYTACJE.

I. Km. 2494/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru I. Wilhelm Klarenbach, mający kancelarię we Lwowie, ul. Lelewela 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1938 godz. 12:sta w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej 7 w sali rozpraw Oddziału I. drzwi Nr. 29 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Józefa Kazimiery 2 im. Czesak zam. Makowskiej i Bohdana Aleksandra 2 im. Czesaka realności: 1) obj. whl. 1809/I. ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Sportowej 3, dawniej boczna Stryjskiej 1, składająca się z parcel budowlanych lkat. 4767, 4768, tudzież parcel gruntowych lkat. 2022/3 i 2024/5 w katastrze jako role i łąka oznaczonych, faktycznie stanowiących ogród i sad — wszystkie o łącznej powierzchni 1.600 sążni kwadrat. Na realności tej znajdują się następujące budynki: willa murowana mieszkalna w części parterowa w części jednopiętrowa, kurnik i gołębnik drewniane, portierka murowana, zmechanizowana piekarnia murowana z przynależnościami, przybudówka stanowiąca sien piekarni, przybudówka stanowiąca otwarte poddasze, magazyn maki murowany, szopa o trzech ścianach murowanych, poddasze o 1 własnej ścianie murowanej, stajnia i magazyn murowane, izba robotnicza murowana, mieszkanie magazyniera murowane, kuźnia murowana, szopa drewniana na słupach. 2) obj. whl. 1573/I. ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Wiarusów i Zjazdowej, która stanowi połączenie ulicy Krusznik, dawna Wulka Panińska z ulicą Gen. Prądzyńskiego, składającej się z parceli bud. lkat. 3686 i parceli gruntowych lkat. 2071/1, 2071/3, 2071/9, 2071/10, 2071/13 w katastrze jako las oznaczonych, faktycznie stanowiących role, nadających się na place podbudowlane — wszystkie o łącznej powierzchni 3.992 sążni kwadratowych. Na parceli budowl. lkat. 3686 znajduje się stary murowany dom mieszkalny, wskutek wieku i zużycia nadający się na rozbiórkę. Nieruchomość ad 1) obj. whl. 1809/I. ks. gr. gm. m. Lwowa o szacowanej została na kwotę 143.359 zł., cena wywołania wynosi 107.519.25 zł., a przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 14.335.90 zł. Nieruchomość ad 2) obj. whl. 1573/I. ks. gr. gm. m. Lwowa o szacowaną została na kwotę 45.926 zł., cena wywołania wynosi 34.444.50 zł., a przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.592.60 zł. Realności powyższe mają księgę hipoteczną urzędową i przechowaną w Sądzie okręgowym we Lwowie. — Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 11:ej do 15:ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, ul. Sądowa 7 w sekretariacie Oddziału I.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.  
Rewiru I.  
Lwów, 11 maja 1938. 1849K

III. Km. 29/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Kołomyi rewiru III. urzędujący w Kołomyi przy ul. Kraszewskiego, Nr. 14 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 2 września 1938 o godz. 10:tej rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Kołomyi Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, a w szczególności realności obj. whl. 1454 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi, składającej się z pbud. lkat. 978/2 i z pgr. lkat. 1354/2 o łącznym obszarze 88.98 m kw., stanowiącej własność Feiwischa Munczeka. Nieruchomość powyższa na urzędową księgę gruntową w Sądzie okręgowym jako hipotecznym w Kołomyi. Nieruchomość powyższa położona jest w Kołomyi, przy ul. Jabłonowskich L. orj. 22 i stanowi budynek mieszkalny jednopiętrowy, murowany, częścią podpiwniczony, o fundamencie i murach piwnicznych betonowych, zaś mury parteru i I. piętra z cegły na zaprawie wapiennej, o dachu krytym blachą żelazną pocynkowaną i składają się z przynależności szczegółowo wskazanych w protokole opisu i oszacowania z dnia 27 kwietnia 1937. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.514.95 sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 5.676.63. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowości w kwocie zł. 851.50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki od-

mienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8:ej do 18:ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.  
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.  
Kołomyja, 7 czerwca 1938. 1881K

XI. Km. 581/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. XI. obwieszcza, że w dniu 14 czerwca 1938 o godz. 9:ej odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu lokalu we Lwowie, przy ul. Karpińskiego 9, składających się z sprzętów domowych, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.  
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.  
Rew. XI.  
Lwów, 10 czerwca 1938. 1880K

I. Km. 1338/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości celem zniesienia współwłasności. Komornik Sądu grodzkiego w Sanoku Rew. I. Józef Hulewicz, mający kancelarię w Sanoku przy ul. Kazimierza W. 10 na podstawie art. 676, i 679 i 834 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca 1938 o godzinie 11:ej w Sądzie grodzkim w Sanoku w sali posiedzeń Nr. 33 w parterze na wniosek wierzyciela Władysława Wołoszczaka imieniem własnym i jako ojca i opiekuna nieletniego współwłaściciela Stanisława Wołoszczaka w Mikuliczynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, realności obj. whl. 750 ks. gr. gm. kat. Sanok II. należącej do Władysława Wołoszczaka w 1/4 części i w 3/64 częściach, Józefa z Cymbalistów Wajdowej 4/32 częściach oraz małoletniego Bronisława, Mariana i Zbigniewa Wajdów po 3/32 części, wreszcie małoletniego Stanisława Wołoszczaka w 19/64 częściach, celem zniesienia współwłasności tej realności. Realność obj. whl. 750 ks. gr. gm. kat. Sanok II. mająca urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Sanoku położona przy ulicy Śniegowej Nr. 1 za przystankiem kolejowym Sanok-Miasto. Realność ta obejmuje parcelę gruntową 877/2 obszar 892 m kw. Na parceli tej pobudowany jest dom mieszkalny (kamieniczka) murowany z cegły na podmurówce kamiennej kryty dachówką, o powierzchni 170.43 m kw., z frontu przylegają ganek, również murowany z balkonem u góry. Dom ten obejmuje 2 mieszkania oddzielne oraz jedną ubikację na poddaszu; jedno mieszkanie obejmuje część ganek, sien, kuchnię i dwa pokoje, drugie zaś mieszkanie obejmuje dalszą część ganek, kuchnię oraz trzy pokoje, jako przynależność należą budynki gospodarcze, a to drewniane oraz ustępy i studnia pod daszkiem z przynależnościami do czerpania wody oraz ogrodzenia i drzewa. Reszta parceli stanowi ogród warzywny. Nieruchomość ta została oszacowana na sumę 14.805 zł. 10 gr., cena zaś wywołania stanowi 3/4 części sumy oszacowania tj. kwotę 11.105 zł. 83 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części ceny szacunkowej tj. j. 1.480 złotych 51 groszy. Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8:ej do 18:ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Sanoku w parterze sali posiedzeń Nr. 33.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.  
Sanok, 1 czerwca 1938. 1843K

Km. 505/37. Sprawa Masy konkursowej Chaima Zellnera przeciw Ryfce Zellner w Łancucie. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Łancucie Stanisław Wojnarowicz, mający kancelarię w Łancucie, ul. Grunwaldzka Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1938 o godz. 11:ej w Sądzie grodzkim w Łancucie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Ryfki Zellner i Masy konkursowej Chaima Zellnera przez Zarządcę Masy Melech Bluma w Gorlicach, celem zniesienia współwłasności nieruchomości obj. lwh. 824 ks. gr. gm. kat. Łancut. Na nieruchomości tej stoi dom mieszkalny, murowany, parterowy z poddaszem, magazyn murowany i szopy drewniane. Nieruchomość ta leży przy ul. Rzeźniczej i ma urzędową księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Łancucie. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 16.108 groszy 50, cena zaś wywołania wynosi złotych 12.081 groszy 38. Przystępujący do przetargu obowiązany jest

złożyć rękojmię w wysokości złotych 1.611. Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8:ej do 18:ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Łancucie, ul. Grunwaldzka sala Nr. 31.  
Komornik Sądu Grodzkiego.  
Łancut, 7 czerwca 1938. 1872K

Km. 542/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Rawie Ruskiej na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1938 r. o godzinie 10 rano w Lubyczy Królów odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: siewnik 21 lejkowy Pratzner, wazałka, powóz żółty półkryty dach skórzany, ogier 2-letni kary Izydion, ogier 1 rok gnady Karmazyn, ogier 1 rok kasztan Kordian, ogier 1 rok szpak Kochanek, elewator do wynoszenia słomy na stertę, oszacowanych na łączną sumę 5.650 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Sprawa egzekucyjna Samuela Reissa we Lwowie i tow. przeciwko Drowi Marcinowi Horowitzowi właśc. dóbr w Lubyczy Król.  
Komornik Sądu Grodzkiego.  
Rawa Ruska, 3 czerwca 1938. 1874K

### UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 31/38. Jan Strojny syn Wawrzyńca ur. 15 stycznia 1895 w Biskowicach r. 1914 wstąpił w szeregi Legionów Polskich, r. 1917 przydzielony do 100 pułku austriackiego, gdzie na froncie włoskim nad rzeką Piawą zginął. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. 1804  
Sąd Okręgowy Sambor.

T. 108/37. Teodor Cwyk syn Mikołaja, ur. 27 grudnia 1870 w Rakowej, roku 1914 zabrany przez wojska austriackie na „forszpan“ w kilkanaście dni po tym napisał list z Węgier i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. 1809  
Sąd Okręgowy Sambor.

T. 101/37. Stefan Tychowski s. Piotra, ur. 11 sierpnia 1867 w Płoskiem, r. 1908 wyemigrował do Ameryki Półn. i od roku 1918 to jest od roku jego śmierci nie dał znaku życia. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. 1801  
Sąd Okręgowy Sambor.

T. 121/37. Józef Kusznir zginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.  
Sąd Okręgowy w Jasle  
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.  
4 maja 1938. 1877

T. 10/38. 1) Katarzyna Mieszczyszyn zam. Kot. 2) Andrzej Mieszczyszyn, 3) Mikołaj Mieszczyszyn, 4) Oleksa Mieszczyszyn, 5) Jakim Mieszczyszyn, 6) Ewa Mieszczyszyn wyjechali przed 50 laty do Ameryki. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nich do 1 roku. Chodzi o uznanie ich za zmarłych.  
Sąd Okręgowy w Jasle  
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.  
Dnia 4 maja 1938. 1876

T. 13/38. Anna Murdza z Rabego. T 3/38. Dymitr Piotrowski syn Michała i Eudokii z Wulki. T. 5/38. Mikołaj Ciupaszko z Czermchy. Wyemigrowali do Ameryki. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nich do 1 roku. Chodzi o uznanie ich za zmarłych. T 7/38. Kazimierz Grydyk z Załuża wyemigrował do Ameryki. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego, a jego małżeństwo zawarte z Anielą Borek za rozwiązane. Obrona wezła małżeńskiego ustanawia się adw. Jana Aleksandrowicza w Sanoku.  
Sąd Okręgowy w Jasle  
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.  
Dnia 5 maja 1938. 1875

T. 118/37. Mikołaj Łoziński s. Teodora ur. 17 sierpnia 1899 w Koble starem, roku 1917 powołany do byłej armii austr., w 1918 wysłany na front włoski, dostał się do niewoli i tam rzekomo zmarł w szpitalu w Arezzo. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym.  
Sąd Okręgowy Sambor 1800

T. 188/29. Mateusz Katarosz ur. 21 sierpnia 1894 w Klimkowcach, w czasie wojny zginął. Na prośbę matki wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 16 września 1929. 1853

T. 59/37. 1) Prokop Szynkaryk syn Wasyla, urodzony 12 marca 1886 w Horodyszczu, służył w wojsku ukraińskim, w roku

1919 wzięty do niewoli przez wojsko polskie, zachorował na tyfus w Tarnopolu i od 8 listopada 1919 zginął. 2) Justyna Szynkaryk córka Wasyla, urodzona 24 kwietnia 1890 w Horodyszczu i 3) Anna Szynkaryk córka Wasyla urodzona 19 lutego 1892 w Horodyszczu, wyjechały w roku 1906 za zarobkiem do Ameryki, a od roku 1921 tj. czasu ostatniego listu brak o nich wiadomości. Na prośbę Aleksandra Szynkaryka wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłych i wzywa, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionych.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 20 grudnia 1937. 1861

T. 40/38. Teodor Pomazański, syn Piotra, urodzony 28 lutego 1880 w Smykowcach, żołnierz ukraiński w lecie 1919 przeszedł przez Zbrucz, jako chory na tyfus, przebywał w szpitalu w Barze w jesieni 1919 i od tego czasu zginął. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 16 maja 1938. 1860

T. 99/37. Bazyli Buczek syn Jana, ur. 6 lutego 1875 w Rakowej, roku 1907 wyjechał do Ameryki i od 1913 nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie jednego roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.  
Sąd Okręgowy Sambor.

T. 119/37. Stefan Soroka, syn Grzegorz i Anny z Woli Michowej, wyemigrował na Węgry. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.  
Sąd Okręgowy w Jasle  
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.  
Dnia 28 lutego 1938. 1879

T. 117/37. Antoni Szczur w Uhercach zginął na wojnie światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.  
Sąd Okręgowy w Jasle  
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.  
Sanok, dnia 9 kwietnia 1938. 1878

T. 7/38. Stefan Bańij, syn Jana, urodzony 30 sierpnia 1891 w Skalacie, żołnierz austriacki w jesieni 1918 wrócił do Skalatu, następnie z wojskiem ukraińskim udał się na Ukrainę i zginął. Na prośbę siostry wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 23 kwietnia 1938. 1859

T. 22/38. Anna Flinta zamężna Hacimua, córka Piotra, urodzona 9 września 1887 w Tokach, powiat Zbaraż, wyjechała roku 1913 za zarobkiem do Ameryki i niema o niej żadnej wiadomości. Na prośbę syna wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionej.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 28 kwietnia 1938. 1858

T. 21/38. Włodzimierz Kubiszyn, syn Łukasza, urodzony 7 czerwca 1900 w Tarnopolu i tam zamieszkały, udał się roku 1924 do Rosji, skąd pisywał do roku 1926, po czym zginął, wedle ostatniej o nim wiadomości, pochodzącej najpóźniej z roku 1929 miał zostać zabity w Rosji. Na prośbę siostry Bronisławy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 9 maja 1938 r. 1857

T. 42/38. Piotr Harmacij, syn Łukasza, urodzony 12 czerwca 1896 w Myszkowicach, żołnierz ukraiński, roku 1919 przeszedł za Zbrucz, tego roku po potyczce z bolszewikami zginął. Na prośbę siostry wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.  
Sąd Okręgowy.  
Tarnopol, 19 maja 1938. 1856

I. T. 8/38. Jan Woszczyzna, syn Tomasz i Marianny Sikora, urodzony 26 września 1895 w Grojcu, żołnierz 15 p. obrony krajowej, w czasie wojny światowej w roku 1916 zginął na froncie włoskim. Gdy za tem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci zarządzają na wniosek Józefa Woszczyzny postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Jana Woszczyznę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Pół roku po dniu ogłoszenia niniejszego edyktu Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.  
Sąd okręgowy Wvdz. I. cyw.  
W Krakowie, dnia 22 kwietnia 1938. 1825

### ROZMAITE.

Sąd okręgowy Sambor wzywa wierzycieli Adama i Magdaleny Mieleckich wpisanych w stanie biernym whl. 160 gm. Sambor Miasto z kwotą 79 florenów 48 krajców zpn. Barbarę Chaminięwicową z kwotą 321 florenów zpn. Mojżesza Lehmana z kwotą 147 florenów zpn. Karola Turka z kwotą 200 florenów zpn. Franciszka Karola Gilatowskiego z kwotą 200 florenów zpn., by w terminie do 1 czerwca 1939 zgłosili roszczenia o powyższe prawa, w przeciwnym razie wierzycielności będą umorzone.  
1639